

## Fundamentalizm islamski made in Turcja

Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

*Turcja to już nie jest kraj świecki. To kraj islamistyczny.*

Hanefi Avci

Hanefi Avci to były dowódca policji w prowincji Eskisehir (wschodnia Turcja). Jak wielu laicko nastawionych i przywiązanych do idei świeckiego państwa (stworzonych przez założyciela dzisiejszej Turcji — Atatuerka) mocno zaniepokojony jest władzą jaką — z demokratycznego wyboru i to po raz któryś z rządu — otrzymuje AKP (turecka Partia Sprawiedliwości i Dobrobytu). Rządząc we wszystkich przestrzeniach życia publicznego AKP systematycznie islamizuje życie w Turcji. I to nie tylko na prowincji - zawsze konserwatywnej, przywiązanej do tradycji islamskiej, zacofanej i nieeuropejskiej, ale także w metropoliach (Istambuł, Ankara, Izmir itd.). To skomplikowany i długotrwały proces postępujący jednak już od dekad. Dziś na czele tego trendu — w formie zarówno intelektualnej jak i praktycznej — który przeniknął do wszystkich gremiów kierowniczych tureckich instytucji i jest niezwykle wpływowym w wielu dziedzinach życia, stoi organizacja którą kieruje mieszkający w USA imam, literaturoznawca, myśliciel, poeta, działacz polityczny, moralista islamski (także *suffi* jak podaje ów imam w swym CV), autor ponad 60 prac z tego zakresu - Fethullahem Guelenem (ur. 27.04.1941 w rejonie Erzurum, wsch. Turcja). On to stworzył tzw. Ruch Guelena odgrywający kolosalną rolę w przekształcaniu świadomości współczesnych Turków w kierunku islamizacji.

Jak pisze Barry Rubin zasadniczym problemem jest to, że reżim turecki systematycznie redukuje demokrację w kraju. Aresztowano setki umiarkowanych działaczy, dziennikarzy czy naukowców pod różnymi, najczęściej absurdalnymi zarzutami. Siły zbrojne, policja, administracja państwowa, uprzednio strażnicy świeckości państwa i podstaw systemu demokratycznego, zostały złamane. Media są zastraszone. Radykalni islamiści przeniknęli do wszystkich części rządu i administracji. Na Zachodzie niemal nie informuje się opinii publicznej o tym dobrze skoordynowanym, pełzającym ruchu ku dyktaturze islamizmu (może w wersji *soft*, ale na pewno nie jest to droga ku liberalnej demokracji i państwa prawa wg europejskich norm i zasad). *"Jest to recepta dla radykalnych grup islamistycznych, jak przechwycić władzę w państwie i fundamentalnie zmienić społeczeństwo, przedstawiając się równocześnie jako umiarkowani. Jest to stopniowy proces, odpowiednik ruchu rewolucyjnego dokładnie o stulecie wcześniej, awansującego od anarchii do bolszewizmu"* [1].

Czemu to Turcja, kraj starający się o członkostwo w Unii Europejskiej, państwo o dużym znaczeniu kulturowo-politycznym w tym regionie świata, o prężnej i nowoczesnej gospodarce, o pokaźnym wzroście PKB (odnotowywanym przez liczące się agencje ratingowe i międzynarodową finansjerę), państwo stawiane do tej pory za model rozwoju i europeizacji Bliskiego Wschodu — w materii porządków panujących w przestrzeni publicznej — jest aktualnie tak postrzegana? Co sprawia, że rządy Partii Sprawiedliwości i Dobrobytu, kwalifikowanej przez zachodni mainstream do kategorii umiarkowanych konserwatystów i euro-islamistów (z tym pojęciem wielu do niedawna wiązało określone nadzieje) są dziś oceniane tak surowo i pojawiają się coraz powszechniejsze słowa krytyki ?

Otóż **Turecka Partia Sprawiedliwości i Dobrobytu wykorzystuje swe rządy do stosowania inżynierii społecznej, która prowadzić ma do stworzenia muzułmańskiego społeczeństwa przestrzegającego moralności religijnej. Partia nie robi tego poprzez zmiany w prawie, lecz przez regulacje administracyjne, takie jak podnoszenie podatków np. na alkohol, które windują ceny do nieosiągalnych dla przeciętnego mieszkańca poziom.** Od kiedy AKP doszła do władzy, pisze Soner Cagaptay (dyrektor programu badań nad Turcją w Washington Institute for Near East Policy) w artykule dla *Hurriyet Daily News*, specjalny podatek na alkohol wzrósł dramatycznie, czyniąc kieliszek wina czy piwa jednym z najdroższych na świecie. Badania pokazują, że w ciągu ośmiu lat rządów Partii Sprawiedliwości i Dobrobytu alkohol stał się drogim luksusem.

AKP jest znana ze swojej awersji do alkoholu i nie zważając na podziały w tureckim społeczeństwie co do tej kwestii, poprzez podatki sprawia, że alkohol jest dla wielu Turków po prostu niedostępny. I chociaż państwa nie-muzułmańskie również uprawiają politykę promującą lub potępiającą picie alkoholu, w tym miejscu wkracza narzucanie społeczeństwu poglądów religijnych. Tworzy się pozór demokracji, gdzie obywatele niby mogą sami wybrać czy chcą pić, czy nie, jednocześnie narzuca się im prawo podyktowane religijną moralnością.

Turcja nie doświadczała wcześniej problemów z alkoholizmem. Badania Światowej Organizacji Zdrowia z roku 2003 odnotowują spożycie alkoholu na głowę na poziomie 1,4 litra rocznie. W tym samym czasie Belgowie wypijali 10,9 litra, a sąsiedni Cypr i Grecja odpowiednio 11,5 i 9 litrów. Nawet Katar, który wprowadził surową wersję szariatu, konsumował 4,4 litra na głowę. Specjalny podatek od konsumpcji został wprowadzony przez AKP w 2002 roku i ustanowiony na poziomie 48% kosztu napoju (wcześniej było to 18%), by w 2009 roku osiągnąć poziom 63%. I mimo, że po naciskach wyłączono z tego opodatkowania wino, podniesiono na nie podatek w stałych kwotach, by skompensować tę decyzję. W tym samym okresie podatek na piwo wzrósł o 737 %. Narodowy turecki alkohol, raki, podrożał prawie czterokrotnie. Poza tym podjęto działania administracyjne przeciwko raki, zwyczajowo spożywanym z małymi talerzami sera, ryb czy owoców. W lipcu 2009 zakazano reklam raki na tle jedzenia.

Polityka wobec alkoholu pokazuje jak AKP zmierza do społecznej transformacji Turcji, które ograniczają możliwość wyboru, narzucając krajowi wartości religijne i określone przez nie wzorce kulturowe. Jeżeli przeciętna rodzina nie będzie mogła sobie pozwolić na alkohol przy obiedzie, to zniknie on powoli z krajobrazu społecznego.

Równocześnie spada liczba licencji na sprzedaż alkoholu w sklepach i barach. Licencje te wydają kontrolowane przez rząd samorządy lokalne. Liczba sklepów autoryzowanych do sprzedaży alkoholu spadła od 82 271 w 2002 do 78 212 w 2008; restauracji, barów i pubów z 13 115 do 8 963 w tym samym okresie. Wszystko to miało miejsce w kraju z rosnącą populacją i rozwijającą się gospodarką.

Prawo jednostek do wyboru jest tym samym pod rządami AKP coraz bardziej ograniczane, w ramach rządowej definicji tego, co znaczy być dobrym muzułmaninem.

Jak do tego doszło, iż nowoczesna idea laickiego państwa prawa - orientująca się na europejską kulturę polityczną — Mustafy Kemala Paszy na naszych oczach sypie się w gruzy? Analizuje trafnie ów problem znawca islamu i specjalista ds. religii Mahometa, zeuropeizowany Syryjczyk Basam Tibi. Jego zdaniem ów proces rozpoczął się już na przełomie lat 50./60. ub. wieku od działalności szkół koranicznych tzw. *Imam hatip lisesi*. I to one stały się głównym zarodnikiem i nosicielem istniejącej współcześnie sytuacji.

Te szkoły religijne — jakimi w początkowym zamyśle miały być *imam hatip* — miały szkolić kaznodziei dla potrzeb meczetów. Z czasem, gdy inkorporowano je do państwowego systemu oświaty zaczęły przygotowywać swych wychowanków dla kadr i elity państwa, a przede wszystkim — do pełnienia publicznych i jednocześnie kierowniczych funkcji (w ramach preferencji uzyskiwanych sukcesywnie od biurokracji tureckiej — często zislamizowanej, często skorumpowanej — lub poprzez czynienie faktów dokonanych). Opanowali dziś oni *gros* administracji, sądownictwa, prokuratury, wyższe stanowiska w policji i wojsku (osoby przywiązane do idei Atatuerka zostały skazane — za udział w wojskowym przewrocie w 1980 r. — na kary więzienia lub przeniesione na wcześniejsze emerytury), a także w biznesie i bankowości. W dzisiejszej Turcji pod rządami Partii R.T.Erdogana — aktualnego Premiera Turcji — zmieniane jest sukcesywnie prawo, kierując się coraz wyraźniej (choć powoli) w stronę całkowitej islamizacji i orientalizacji. Razem z tym trendem postępują zmiany w świadomości społeczeństwa tureckiego — staje się ono coraz bardziej podzielone i zantagonizowane: zwolennicy islamizacji i twardego powrotu do tradycji poszerzają swe wpływy spychając zwolenników laickości kraju do przysłowiowego „narożnika”.

Już w latach 80. ub. wieku prof. A.Kadioglu z elitarnego uniwersytetu Bilkent w Ankarze pisała: *"Szkoly imam hatip rosna w Turcji jak grzyby po deszczu, zagrazajac dalszemu, swieckiemu ksztalceniu mlodziezy tureckiej"* [2] przestrzegając przed postępującym religianctwem coraz silniej obecnym w przestrzeni publicznej. Na ów problem zwracało także uwagę wielu dyplomatów akredytowanych nad Bosforem. Jak pisze wspomniany B.Tibi *"zasadnicze znaczenie mial (...) cel polityczny: wprowadzenie fundamentalizmu do systemu oswiaty. W ten sposob zostala zaatakowana istota kemalizmu, ktory konsekwentnie dazyl do scislego oddzielenia religii od polityki w ramach radykalnej sekularyzacji"* [3]. Syryjski naukowiec cytuje — w prezentowanym tu kontekście — b.premiera Iraku Fadila el-Dżamila, który stwierdził onegdaj niezwykle celnie, że *"...nie ma sprzeczności między Wschodem, a Zachodem, natomiast istnieje sprzeczność między zacofaniem, a postępem"* [4].

Opanowanie systemu oświaty pozostaje — jak widać — w długofalowym zamyśle wszystkich ruchów społeczno-polityczno-religijnych podstawowym warunkiem powodzenia. Prezentowany przykład Turcji jest tu niezwykle charakterystyczny.

Obserwując zdjęcia z różnych stron świata gdzie funkcjonują szkoły *Imam hitap* (ale sytuacja w Turcji pod tym względem jest szczególna) widać dziewczynki i nastolatki szczelnie zakryte

hidżabami [5]. Czołowe pozycje — to też jest niesłychanie wyraźne — w tym systemie edukacji piastują wyłącznie mężczyźni.

Niezwyczajnie charakterystycznym aspektem omawianej sytuacji są również decyzje tureckiego parlamentu, opanowanego niemal w całości przez stronników islamizacji państwa, które od chwili objęcia rządów AKP nad Bosforem (2003) zwiększyły ponad 9-krotnie liczbę opłacanych przez rząd posad w meczetach.

Na zakończenie kilka słów warto poświęcić „szarej eminencji” tureckiej drogi "od państwa laickiego" ku coraz głębszej islamizacji kraju, Muhammedowi Fethullahowi Guelenowi. Ten ponad 70-letni myśliciel, poeta, działacz społeczny, zwolennik między-religijnego dialogu, twórca ideowy wielu organizacji o charakterze *non profi* w Turcji i na Bliskim Wschodzie, wykładowca wielu wyższych uczelni (także na Zachodzie) mieszkający obecnie w USA, prowadzi szeroko zakrojoną działalność na rzecz nie tylko dialogu między-wyznaniowego (jak się głównie prezentuje), ale staje się przede wszystkim rzecznikiem islamizacji stosunków społecznych w świecie muzułmańskim. A "...*W świecie islamu muzułmanin ma religię czyli narodowość muzułmańską*" [6]. Tym można również tłumaczyć popularność idei Guelena.

Zresztą takie tendencje obserwuje się od ponad 4 dekad we wszystkich fundamentalistycznie nastawionych wspólnotach religijnych, zwłaszcza w tzw. wielkich religii monoteistycznych, wywodzących się z "*pnia Abrahama*".

M.F.Guelen edukację rozpoczął w rodzinnej wiosce, ale wkrótce zmuszony był ją przerwać z powodu przeprowadzki. Kształcił się w dziedzinach związanych głównie z religią. Pierwsze kazanie wygłosił w wieku 14 lat. Jeszcze przed 18 rokiem życia stał się zwolennikiem muzułmańskiego teologa i myśliciela Saida Nursiego. W 1959 otrzymał dyplom kaznodziei państwowego i promocję na stanowisko religijne w Izmirze. W swoich przemówieniach i wystąpieniach publicznych zwracał uwagę głównie na aktualne kwestie społeczne. Jego głównym celem stała się aktywizacja wiernych. Wykładał w meczetach, na spotkaniach w miastach oraz w kawiarniach. Zyskał aprobatę wspólnoty akademickiej, w szczególności studentów. Tematyka jego wystąpień dotyczyła kwestii religijnych, edukacji, nauki, darwinizmu (krytyczne i zdystansowane stanowisko), ekonomii oraz sprawiedliwości społecznej. W 1981 roku zrezygnował ze swoich oficjalnych obowiązków jako wykładowcy. W latach 70. na kilka miesięcy Guelen trafił do więzienia za "*podważanie systemu republikańskiego*". Swoją działalnością wpłynął na stworzenie głównie stowarzyszeń i organizacji o charakterze charytatywnym (podobieństwo do działań Hezbollahu w Libanie czy Hamasu w Strefie Gazy jest uderzające). W roku 1999 został zaprezentowany na forum Parlamentu Religii Świata w Kapsztadzie jego ważny dokument pt. *Konieczność dialogu międzywyznaniowego*. Guelen porusza w nim kwestię dialogu jako niezbędnego elementu osiągnięcia porozumienia między religiami.

Spotykał się m.in. z Janem Pawłem II, Johnem O'Connorem (arcybiskupem Nowego Jorku), Leonem Levym (byłym prezesem The Anti-Defamation League). W samej Turcji gościł często nuncjusza apostolskiego, patriarchów kościołów prawosławnych i samego metropolitę Konstantynopola (Istambułu) — papieża prawosławia, patriarchę wspólnoty ormiańskiej w Turcji, naczelnego rabina wspólnoty żydowskiej itd. Guelen współpracuje z wieloma periodykami i dziennikami na całym świecie. Jego teksty zostały przełożone na wiele języków: angielski, francuski, niemiecki, rosyjski, albański, japoński, indonezyjski i hiszpański.

W skrócie więc Guelen uchodzić może za zwolennika ekumenizmu, zbliżenia między-religijnego, multi-kulturowości i dialogu, czyli tym samym — tolerancji, zrozumienia, współistnienia różnorodności etc. Ale to jedynie pozory: w jego pracach i tezach nigdzie nie wspomina się np. o osobach niewierzących. Ich po prostu nie ma. Także problemy religijnej niewiary, ateizmu i agnostycyzmu nie goszczą w jego rozważaniach. To niezwykle symptomatyczne rysy jego dorobku i nauk.

Guelen bywa nazywany najważniejszym islamskim intelektualistą i twarzą umiarkowanego islamu. Brylował na salonach nawet u prezydenta USA Billa Clintona. "*Przyczyniacie się do promocji idei tolerancji i dialogu międzywyznaniowego zainspirowanego Fethullahem Guelenem i jego międzynarodowym ruchem*", miał powiedzieć Clinton uczestnikom Światowego Forum Rumi w 2010 roku. **F. Guelen kreuje się (i jest kreowany przez zachodni mainstream) na umiarkowanego muzułmanina, w rzeczywistości jednak jest ukrytym zwolennikiem wprowadzenia nowego islamskiego ładu.** Wielu uważa go za "*wilka w owczej skórze*" i współczesnego, post-modernistycznego, Chomeiniego. Niedawno CBN News przyjrzało się życiu imama — samotnika, który zawiaduje swoim globalnym ruchem z odludzia w górach Pensylwanii [7].

Mimo braku wyższego wykształcenia turecki imam jest liderem dla kilku milionów wiernych, którzy zwracają się do niego per "*Hoca Efendi*" (mistrzu). "*Jaki jest ostateczny cel ruchu, którego budżet opiewa na wiele milionów, który na całym świecie zakłada licea, uczelnie wyższe, organizacje pozarządowe, sklepy i banki?*" — taki dylemat postawił w tureckich mediach dziennikarz Tulin Daloglu, wypowiadając na głos wątpliwości nurtujące wielu obserwatorów i komentatorów.

Guelen twierdzi, że reprezentuje umiarkowany odłam islamu, który da się pogodzić ze współczesnym światem. Kładzie nacisk na dialog międzywyznaniowy i naukę. "*Nie jest to tylko ruch religijny, to ruch Fetullaha Guelena. Jego członkowie sami używają tej nazwy*", tłumaczy Ariel Cohen, ekspert ds. Bliskiego Wschodu w Heritage Foundation. Cohen z bliska przyjrzał się temu ruchowi "*Niewątpliwie jest to świat zgodny z wizją Koranu i islamu, zgodny z poglądami Fetullaha Guelena. Nie chodzi tu jednak o kalifat czy państwo szariatu ale o "Nowy Islamski Ład Światowy"* mówi wspomniany ekspert.

Zdaniem Cohena niektórzy członkowie rządu Turcji oraz środowiska akademickie popierają ruch Guelena jako alternatywę dla al-Kaidy i innych grup promujących *dżihad*. Ich motywacja opiera się na poglądzie, że podobnie jak w przypadku Bractwa Muzułmańskiego, powinniśmy być z nimi w dobrym kontakcie, ponieważ są to *mainstreamowi islamiści* — tłumaczy Cohen.

Jednak zdaniem francusko-tureckiego uczonego Bayrama Balci pomysły Guelena nie mają nic wspólnego z głównym nurtem. Twierdzi on, że celem ruchu jest realizacja trzech intelektualnych celów: islamizacji nacjonalistycznej ideologii Turcji, *turkizacji* islamu (na potrzeby wewnętrznej hegemonii polityczno-społeczno-kulturowej) i islamizacji współczesności (tu chodzi o wymiar szerszy niżli turecki). Właśnie dlatego Guelenowi zależy na utrzymaniu związku między państwem, religią, a społeczeństwem. Zdaniem analityków Guelen dąży do tego, by islam odgrywał aktywną rolę w społeczeństwie, przełamując barierę między meczetem i państwem, promując zarazem turecki nacjonalizm i tożsamość.

Analogiczne cele i próby można zaobserwować w pozostałych religiach monoteistycznych: judaizmie i chrześcijaństwie (zwłaszcza w katolicyzmie i prawosławiu), w różnych krajach i częściach świata..

Golden Generation Worship and Retreat Center (Ośrodek Religijny i Odosobnieniowy Złotej Generacji), międzynarodowa kwatera ruchu Guelena nie znajduje się w Ankarze czy Stambule, ale na malowniczej pensylwańskiej wsi. Zajmujące 25 akrów centrum mieści się w górach Pocono. Ekipa CBN News została oprowadzona po posiadłości, jednak nie dostała pozwolenia ani na nagrywanie, ani na rozmowę z Guelenem. 70-letni lider podupadł ostatnio na zdrowiu i rzadko udziela wywiadów. Od kiedy przybył do Ameryki w 1998 roku, rzekomo celem podratowania zdrowia, zarządza swoim imperium z Pensylwanii. Sąd federalny wydał mu zieloną kartę w 2008 roku.

Po wyjeździe Guelena do Stanów, turecką telewizję zalały jego kazania. W jednym z nich nawołuje swoich popleczników: "*Musicie poruszać się w arteriach systemu niezauważeni, do chwili, gdy uzyskacie pełną władzę... musicie poczekać, aż czas się dopełni, a warunki dojrzeją, do czasu, aż będziemy w stanie wziąć na swoje barki cały świat. Musimy poczekać, aż przejmie władzę w kraju i przeciągniemy na swoją stronę instytucje państwowe w Turcji. Pamiętajcie, że podzieliłem się z wami moimi myślami i odczuciami w zaufaniu. Kiedy stąd wyjdziecie, tak jak wyrzucacie puste kartoniki po soku, musicie zapomnieć o tym, co tu usłyszeliście*". Po ujawnieniu taśm władze Turcji oskarżyły Guelena o spisek mający na celu obalenie świeckiego rządu, wkrótce jednak zarzuty oddalono.

W międzyczasie ruch Guelena rozszerzał swoje wpływy poprzez budowę szkół na całym świecie, w tym w Ameryce. Obecnie w ponad 25 krajach znajduje się ponad 125 szkół. Jedna z nich, w Filadelfii, rocznie otrzymuje około 3 milionów z pieniędzy podatników. W rozmowie z CBN News Ariel Cohen powiedział, że gueleniści działają głównie poprzez system edukacyjny, a ich głównym narzędziem jest kształcenie dzieci i młodzieży. Te społeczne szkoły mają niewiele mówiące nazwy, jak na przykład Truebright Science Academy i kładą duży nacisk na matematykę i przedmioty ścisłe, a wielu nauczycieli pochodzi z Turcji.

Podobno władze federalne USA prowadzą dochodzenie dla ustalenia czy niektórzy z nauczycieli nie oddają części swoich wypłat z powrotem na konto ruchu M.F.Guelena. Według dokumentów ujawnionych na WikiLeaks, władze USA mają wątpliwości co do szkół guelenowskich. "*Mamy wiele sprawdzonych doniesień, że gueleniści używają sieci swoich szkół, w tym dziesiątek placówek na terenie Stanów, do rekrutacji uczniów, którzy ich zdaniem są podatni na prozelityzm i manipulację. Regularnie dostajemy doniesienia, że te szkoły indoktrynują uczniów*" [8].

Można zaryzykować konkluzję, iż Fethullah Guelen w swej działalności oraz naukach przypomina (i takie też będzie jego znaczenie dla Turcji) w swym wymiarze ajatollaha R.Chomeiniego i jego rolę w przebudowie Iranu. Drogi ich (jak tradycje i doświadczenia krajów

z których pochodzą) są różne, formy i metody — również, ale cele, zwłaszcza te dalekosiężne pozostają analogiczne.

Turcja z racji sunnickiej wersji islamu wyznawanego przez *gros* jej obywateli ma tym większe znaczenie dla całej, globalnej *ummy* (niżli szyicka Persja Chomeiniego). To także nie jest bez znaczenia (sunnici stanowią ok. 78 — 80 % wyznawców islamu).

I jeszcze jedna uwaga; czy metody i formy działania Ruchu Guelena nie są zbliżone, a cele — tożsame — z opisywanymi wielokrotnie katolickimi strukturami Opus Dei [9] i Legionu Chrystusa [10]? Czy nauka i praktyka działania M.Fethullaha Guelen nie przypominają — w założeniach ideologicznych i celach — istoty też J.M.Escrivy de Balaguera bądź Marciała Maciela Degollado?

Formalnie Ruch F.Guelena nie jest zaangażowany politycznie. To tylko charytatywne i mające zamiary edukacyjno-pomocowe oraz ekumeniczne w swym charakterze bractwo osób świeckich o ponadnarodowym statusie. Dialog między religijny i pokój nie schodzą z ust Guelena i jego akolitów: tak było m.in. podczas spotkania F.Guelena z Janem Pawłem II. Sam Guelen w swoich pracach zwraca uwagę na duchowość religijnej proweniencji jako jedyne źródło moralności i porządku prawnego. XXI wiek jest jego zdaniem platformą dla przygotowania jednej, globalnej religii, oczywiście o transcendentalnym wymiarze i odniesieniach — inspirowanej samo przez się zrozumiałej ideami i założeniami islamu — która opanuje w przyszłości ziemski glob. W jego myśli — jak wspomniano wcześniej — nie ma, nie istnieją, wyparowali z przestrzeni ludzie areligijni, niewierzący, agnostycy, ateści. Dla tureckiego myśliciela tej kategorii ludzi po prostu nie ma. Co w takim razie z nimi zrobić?

Jak podaje R.Stefanicki *New York Times* z zachwytem opisał powstałe w 7 miastach Pakistanu szkoły Guelena, "...mające być alternatywą dla ideologii islamistycznego ekstremizmu. Ruch prowadzi takie placówki w 100 krajach, przede wszystkim na Bliskim Wschodzie, ale też w Niemczech" [11]. Jak oceniają fachowcy liczba sympatyków i aktywistów ruchu waha się w granicach ok. 8-10 mln. Nadzieje naiwnych euro-amerykańskich specjalistów od islamu (oraz religii jako zjawiska społecznego w ogóle) i politycznych proroków mogą jednak (jak wiele razy w tej materii — *vide* flirt z mudżahedinami i Osamą bin Ladenem w Afganistanie) okazać się płonne. Ruch F.Guelena to nie jest bowiem kontrpropozycją dla ideologii i doktryny al-Kaidy oraz podobnych ekstremizmów islamistycznych; to jest po prostu uzupełnienie, częścią szerszego nurtu reprezentującego upolitycznioną i totalitarną wersję religii.

To właśnie w taki pełzający sposób, poczynając od mentalności i świadomości, postępuje zazwyczaj klerykalizacja sfery publicznej.

Niezwykle charakterystycznym dla Turcji jest/było to, iż na straży sekularyzmu państwowego (czyli oddzielenia sfery państwowej, administracyjnej, jurydycznej od sfery religijnej), laicyzmu, praworządności, a tym samym - demokracji, wolności obywatelskich, stawały wielokrotnie w tym kraju leżącym na granicy Europy i Azji siły zbrojne; tzw. „siłownicy” — wojsko, formacje policyjne i wymiar sprawiedliwości. Tak to — mądrze (na ówczesny sposób) i przewidująco — zaplanował i wdrożył do praktyki państwa, Mustafa Kemal Pasza, zwany Atatuerkiem (Ojcem Turków). Demontaż tego systemu dokonał się (i dokonuje nadal) skutecznie acz powoli, będąc obliczonym na dekady (jak to ma m.in. miejsce nad Bosforem). Jest ów kierunek i praktyka wyznacznikiem dla innych fundamentalizmów islamistycznych (ale nie tylko — widać to gołym okiem na całym świecie jak kościoły, związki wyznaniowe, bractwa religijne rosnąc w siłę oraz zdobywając coraz szersze znaczenie żądają coraz więcej przestrzeni publicznej dla swoich praktyk, swoich symboli, utożsamiając porządek prawny ze swoimi systemami wartości) w regionie Bliskiego Wschodu — zwłaszcza szeroko rozprzestrzenione i popularne Bractwo Muzułmańskie pragnie pójść drogą AKP i Ruchu Guelena. Daje ono temu jasne i wyraźne sygnały w Egipcie, Libii, Libanie czy Tunezji (tu może na razie w mniejszym stopniu).

Turcja jako znaczący kraj, posiadający w Europie Zach. liczną i znaczącą diasporę, oddziałuje niezwykle mocno na świat islamu, przede wszystkim na Turków zamieszkujących poza granicami kraju (i na ludy tureckiego pochodzenia, mówiące językami tureckimi, rozsiane po stepach Azji i bezkresach Syberii: od Bosforu po środkowe Chiny i od Syberii po Afganistan i Iran [12]). To również — z racji historii (Imperium Osmańskie, jego tradycja oraz spuścizna) — niezwykle ważny element świata islamu. Procesy zachodzące w tym kraju, leżącym na granicy geograficznej, kulturowej, religijnej, mentalnościowej itd. Azji i Europy, są nader istotne dla klimatu społeczno-politycznego całego regionu, ba — dużej części Azji i Europy. Nawet świata.....

Ruch Guelena i efekty jego działań — we wszystkich bez mała sferach życia publicznego — są niezwykle charakterystyczne dla atmosfery i trendów obecnych w dzisiejszym świecie. Wiatr

klerykalizmu, religianctwa, purytanizmu i ortodoksji coraz mocniej wieje przez nasz współczesny świat. I to z różnych stron. Stanowić to może poważne zagrożenie dla idei postępu, rozwoju, demokracji, wolności obywatelskich. Dla społeczeństwa obywatelskiego, dla racjonalizmu, dla otwartości, dla swobody myśli. Dla dotychczasowych zdobywczy ludzkości. Warto o tym pamiętać i przyglądać się tym tendencjom. I przedsięwziąć określone środki zaradcze.

Przypisy:

[ 1 ] Barry Rubin, *Model iracki: na tyle dobry, na ile to możliwe*

[ 2 ] za: F.Ahmad, *The Making of Modern Turkey*, London 1993, rozdziały: 7 i 8

[ 3 ] B.Tibi, *Fundamentalizm religijny*, Warszawa 1995, s. 140

[ 4 ] B.Tibi, *Fundamentalizm religijny*, Warszawa 1995, s. 140

[ 5 ] Hidżab (dosłownie *kurtyna, zasłona*) - określenie, pochodzące od słowa *haja*, czyli skromność, tradycyjnie oznacza muzułmański skromny sposób ubierania się zarówno kobiet jak i mężczyzn. Obecnie znacznie częściej używa się go jako synonimu noszonej przez kobiety chusty - kwadratowej, zakrywającej włosy, uszy i szyję, jednak nie ramiona i twarz. Według islamu, niektóre części ciała ludzkiego są *aurah*, tzn. nie mogą być widoczne dla nikogo poza daną osobą i jej współmałżonkiem. U kobiet *aurah* obejmuje całe ciało z wyjątkiem twarzy i dłoni. U mężczyzn - obszar od pępka do kolan. Według islamskiego prawa szkoły hanbalickiej (ortodoksyjna, purytańska odmiana muzułmańskiej jurystyki), kobiety powinny zakrywać twarze nikabem lub burką. Zwyczaj ten nie jest jednak uznawany przez większość muzułmanów.

[ 6 ] U.Huppert, *Tolerancja i jej wrogowie*, [w]: *Res Humana* nr 2/117/2012, ss. 14-16

[ 7 ] za: Rachel-Sharon Krespin, *Fethullah Guelen's Grand Ambition* [w]: *Middle-East Quartely* luty 2009

[ 8 ] a: E.Stackelbeck, *Fethullah Guelen: wilk w owczej skórze ?*, [w]; [www.cnb.com](http://www.cnb.com).

[ 9 ] patrz; R.S.Czarnecki, *Opus Dei* i inne teksty dot. tego zagadnienia

[ 10 ] patrz; R.S.Czarnecki, *Legion Chrystusa*

[ 11 ] R.Stefanicki, *Tajne państwo Turcja*, [w]: *Gazeta Wyborcza* z dn. 3-4.03.2012, s. 12

[ 12 ] Turcja ma ambicję być przewodnikiem i mentorem dla ludów pochodzenia tureckiego, stanowić jakiś drogowskaz i barometr we współczesnym świecie dla wszystkich Turków i owych społeczności (to ok. 150 mln ludzi). Zwłaszcza widać to w działalności i po przedsięwzięciach rządu premiera R.T.Erdogana w Azji.

### **Radosław S. Czarnecki**

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 01-05-2012 Ostatnia zmiana: 03-05-2012)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7996) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7996>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.  
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)